

<http://biznes.onet.pl/waluty/wiadomosci/eur-pln-odbija-sie-od-oporu-na-4-20-eur-usd-blisko-tygodniowych-minimow/b8pvn>

EUR/PLN odbija się od oporu na 4.20. EUR/USD blisko tygodniowych minimów

Podsumowanie Tygodnia: Od początku tygodnia EUR/USD szukał pretekstu by pokonać wsparcie na poziomie 1.3000. Ten znalazł się w środę i na fali gorszy od oczekiwań odczytów PKB z Europy doszliśmy do poziomu 1.2850. Polska złotówka również nie oparła się przecenie i momentami zbliżała się do okolic 4.2000. Tydzień kończymy jednak w graniach 4.1700 dzięki powrotowi dobrego sentymentu na krajowy rynek dług.

Nie udało się utrzymać poziomu 1.3000 na EUR/USD

Inwestorzy na EUR/USD przez pierwsze dni tygodnia starali się bronić poziomu 1.3000. Mimo, iż dolar znacznie się wzmacniał do innych walut (nie tylko do jena czy franka, ale również do jego odpowiednika z Australii) eurodolar cały czas wahał się granicach okrągłej granicy. Jeszcze po pierwszym ciosie we wtorek i gorszym od oczekiwań wskaźniku ZEW (nastroje branży finansowej) z Niemiec wspólna waluta "miała nadzieję" na utrzymanie wsparcia w okolicach 1.2950-1.3000. Przełomowym momentem okazał się jednak środa. Recesyjne odczyty PKB z Francji (minus 0.2%), stagnacyjne z Niemiec (+0.1%) oraz skurczenie się gospodarki w całej Strefie Euro o 0.2% było ostatecznym sygnałem do przeceny EUR/USD. Kilka godzin po publikacji raportów ustanowiliśmy tygodniowe minima w okolicach 1.2850. W tym momencie tydzień dla głównej pary walutowej był "zakończony". Wczoraj co prawda dzięki niższej niż przewidywano inflacji w USA oraz wyższych o 30 tys. wniosków o zasiłki dla bezrobotnych (360 tys vs 330 tys) mieliśmy chwilowe osłabienie się dolara i podejście pod 1.2920 to była to wyraźna tylko korekta, którą niedźwiedzie skrzętnie wykorzystali do zwiększenia krótkich pozycji.

Obecnie na rynku mamy następującą sytuację. EUR jest pod presją słabych danych makro oraz perspektywy łagodniejszej polityki monetarnej (być może ujemnych stóp procentowych dla banków lokujących środki w EBC). Z drugiej strony relatywnie dobre zachowanie się gospodarki USA (choćby rynek pracy i raport sprzed dwóch tygodni) sprawia, że pojawiają się coraz głośniejsze opinie dotyczące redukcji luzowania ilościowego, a więc elementu który przez wiele miesięcy ciążył na "zielonym". W związku z tym EUR/USD jest z dwóch stron pod presją (ogólna słabość euro oraz relatywna siła dolara). Sprawia to, że kontynuacja spadków jest bardziej prawdopodobna (atak na 1.2800 a następnie na 1.2700) niż powrót do wzrostów (powyżej poziomu 1.3000).

Analiza techniczna:

Już tydzień temu analiza techniczna wskazywała większą szansę na spadki niż na wzrosty. W tym momencie jest podobnie. EUR/USD powinien najpierw skutecznie przetestować poziom 1.2800 (minima z przełomu marca i kwietnia) a następnie kierować się w stronę 61.8% zniesienia Fibonacciego) oraz dołków z listopada 2012 roku czyli 1.2700. Poziom jest o tyle ważny, że jego przebicie spowoduje zakończenie ruchu wzrostowego którego początek był w graniach 1.2000 a szczyt na poziomie 1.37000. Scenariusz alternatywny to powrót powyżej 1.3000 i wygenerowanie sygnału kupna (obecnie mniej prawdopodobny)

Złoty pod presją globalną i lokalną.

Polski złoty podobnie jak EUR/USD przez pierwsze dwa dni zachowywał się relatywnie stabilnie i był notowany w granicach 4.16. Osłabienie nastąpiło po publikacji krajowych oraz europejskich danych o wzroście PKB. Rodzima gospodarka rozwijała się wolniej od oczekiwań (0.4% vs 0.7% według prognoz). W połączeniu z odczytami naszych zachodnich sąsiadów EUR/PLN szybko osiągnął poziom 4.1900. W następnych dniach kolejne dane także nie napawały optymizmem (gorsze wykonanie budżetu od zrewidowanego w kwietniu planu pokazuje mniejsze wpływy o około 1 miliard złotych) oraz kolejne kolejne spekulacje o obniżce stóp nie pomagały w wypracowaniu korekty. Pewnym zaskoczeniem jest jednak dzisiejsze wzmocnienie się krajowego rynku długu. Ma ono po części związek z podwyższeniem ratingu Turcji do poziomu inwestycyjnego przez Moody's oraz udanymi aukcjami obligacji we Włoszech oraz Hiszpanii. W ostatnich godzinach pomaga to EUR/PLN wzmocnić się do poziomu 4.1700.

Analiza techniczna:

Cały czas scenariuszem bazowym na EUR/PLN jest pozostanie w kanale zmienności 4.12-4.20. Wybicie w górę (choć mało prawdopodobne) dałoby znaczny sygnał osłabienia się PLN nawet w kierunku 4.25-4.30 w przeciągu kilku dni. Zejście poniżej 4.1200 to szanse na szybki test 4.10, a w przedłużeniu 4.0600.

Rzut oka na przyszły tydzień.

Początek nadchodzącego tygodnia będzie raczej ubogi w dane makro. Mamy za to wiele wystąpień przedstawicieli FEDu (ważne zwłaszcza będzie wieczorna konferencja Johna Williams'a w poniedziałek. Williams, zdeklarowany zwolennik luzowania ilościowego, wypowiada się ostatnio za ograniczeniem QE już podczas obecnego lata), a więc wszelkie sugestie dotyczące zmniejszania luzowania ilościowego powinny wzmocniać dolara i powodować spadki EUR/USD. Ważne będzie również środowiska publikacja dyskusji wewnątrz Rezerwy Federalnej na ostatnim posiedzeniu (Minutes). Trzeba jednak pamiętać, że odbyło się ono jeszcze przed majowymi danymi z rynku pracy (reakcja więc będzie zależeć bardziej od oczekiwań niż od samych "zapisków"). Pod koniec tygodnia mamy wstępne odczyty PMI z największych gospodarek Europy, a w piątek publikację indeksu Ifo z Niemiec (nastroje przedsiębiorców).

Prócz wpływ czynników globalnych polski złoty będzie czekać na wtorkowe dane o produkcji przemysłowej. Gorsze od oczekiwań odczyty (prognoza to wzrost około 3% r/r) powinny przybliżyć RPP do cięcia stóp procentowych w czerwcu, a co za tym idzie osłabić złotego. Nie powinien jednak być to ostateczny sygnał dla krajowej waluty. Ten najprawdopodobniej przyjdzie pod koniec tygodnia wraz z Europejskimi PMI oraz Niemieckim Ifo.